

Sygn. akt: I C 138/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2022 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Przybylska
Protokolant:	Monika Ataląp

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2022 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa J. O., D. O.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 28.08.2006r. zawarta pomiędzy D. O., J. O. i (...) z siedzibą w W. jest nieważna
2. oddala powództwo w pozostałej części
3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 6434 (sześć tysięcy czterysta trzydzieści cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu

SSO Barbara Przybylska

I C 138/22

UZASADNIENIE

Powodowie D. O. i J. O. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu nr (...) z 28.08.2006r. roku zawarta pomiędzy powodami a (...) SA w W. (poprzednik prawny pozwanego banku) jest nieważna oraz o zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 92 341,82 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25.10.2021r.

W uzasadnieniu podnieśli, że zawarli z pozwanym na podstawie wzorca umowę kredytu opiewającego na kwotę 39 836,80 CHF, na podstawie której wypłacono im kwotę 69.516,56 zł. Do września 2021 roku spłacili kwotę 92 341,82zł. Powodowie działali jako konsumenci, warunki umowy nie były indywidualnie uzgadniane. Wypłata i spłata kredytu według umowy i regulaminu następowała w złotych po przeliczeniu według kursów obowiązujących w banku. Podstawę żądania stanowiła zarzucana niezgodność umowy z art. 69 Prawa bankowego, nieważność umowy ze względu na niedozwolone i niejednoznacznie sformułowane postanowienia dotyczące sposobu ustalania świadczeń głównych stron (§ 4 umowy i § 37 /sprostowanie na rozprawie/ regulaminu) - ich sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumentów w świetle art. 358# kc co powoduje, że powodowie nie są nimi związani,

a w konsekwencji – umowa nie może być wykonywana, a zatem należy ją uznać za nieważną na podstawie art. 59 § 1 kc w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz art. 58 § 1 kc w zw. z art. 353.1kc.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenia strony powodowej co do zasady jak i co do wysokości. Podniósł, że umowa nie pozostaje w sprzeczności z prawem, a jej postanowienia nie były kwestionowane, a więc były indywidualnie uzgodnione, nie naruszają interesów konsumenta, dobrych obyczajów ani zasad współzycia; sama tabela bankowa nie stanowiła elementu wzorca umownego kwestionowane przez powodów klauzule jako precyzyjne i jednoznaczne oraz zgodne z powołanymi przepisami nie stanowią niedozwolonych postanowień umownych, a nawet w wypadku takiego uznania – umowa może być wykonywana w walucie denominacji lub po przeliczeniu według kursu średniego NBP przy zastosowaniu np. art. 251 prawa upadłościowego obowiązującego w chwili zawarcia umowy. Zarzucił, że wystąpienie z roszczeniem przez powodów stanowi nadużycie prawa.

Sąd ustalił co następuje:

Powodowie poszukiwali środków na sfinansowanie kosztów zakupu i remontu mieszkania. Zgłosili się do placówki (...) SA, gdzie po przedstawieniu celu kredytu i dochodów uzyskali od konsultanta informację, że z uwagi na ich zdolność kredytową udzielenie im kredytu złotowego nie jest możliwe i zaproponowano kredyt frankowy, który jednak zostanie wypłacony w złotych i w złotych będzie spłacany. Do przyjęcia oferty zachęcono ich informacjami o stabilności CHF i bezpieczeństwie kredytu nawet mimo ryzyka kursowego, oraz jego popularności także wśród pracowników banku. Powodowie byli informowani o zmienności kursu, nie przedstawiono im jednak rzeczywistego zakresu i wpływu tych zmian na wysokość ich zobowiązań, kładąc nacisk na stabilność franka, jego niezmienność i pewność tej waluty. Powodowie w chwili podpisywania umowy nie mieli wiedzy o sposobie dokonywania przeliczeń, tj. nie zdawali sobie sprawy z zastosowania do tych przeliczeń własnych tabel kursowych banku. Wy tłumaczono im, że kredyt ma być wypłacony i spłacany w złotych, które będą pobierane z konta i przeliczane przez bank na podstawie wyrażonych w CHF rat wskazanych w harmonogramie. Szczegółów przeliczeń im nie wyjaśniono, w rozmowach operowano polską walutą. Postanowienia dotyczące sposobu przeliczeń i zastosowanych do nich kursów waluty, a także postanowienia dotyczące wypłaty (uruchomienia) kredytu i sposobu jego spłaty nie były uzgadniane indywidualnie. Do czasu zawarcia umowy powodowie nie mieli doświadczeń kredytowych (przesłuchanie powodów 221-222).

18 sierpnia 2006r. roku powodowie złożyli u pośrednika pozwanego wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 85 000 zł, jako walutę kredytu zaznaczono na wniosku CHF. W tym samym dniu podpisali oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy odsetkowej. Oświadczenie na druku zostało jedynie podpisane – bez dokonania wymaganych skreśleń. Wyrażane przez powoda wątpliwości rozwiano zachętą, by nie obawiali się podpisać oświadczenia o ryzyku, bo kredyt jest bezpieczny wniosek i oświadczenia k. 158-163).

28 sierpnia 2006r. powodowie zawarli z (...) SA Umowę Nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej (umowa k. 141-145).

Zgodnie z umową bank zobowiązał się udzielić na warunkach przewidzianych w umowie i Regulaminie kredytowania osób fizycznych kredytu na zakup i remont mieszkania w wysokości 35 397,68 CHF na okres do 27 sierpnia 2036r., a kredytobiorcy – do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami umowy. Ustalono wysokość i sposób zapłaty prowizji oraz oprocentowanie zmienne jako sumę stawki LIBOR trzymiesięczny i stałej marży 1,60 punktu procentowego. (**§3** umowy). Zgodnie z **§ 2** Umowy kredyt zostanie wypłacony bezgotówkowo na rzecz zbywcy w terminie do 27.09.2006r., niezwłocznie po spełnieniu warunków przez kredytobiorców. zostaną wypłacone na podstawie wniosku kredytobiorcy o wypłatę kredytu złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą. W **§ 4** umowy Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu w równych ratach kapitałowo-odsetkowych zgodnie z harmonogramem, stanowiącym integralną część umowy. Spłaty będą dokonywane poprzez obciążenie rachunku powodów, z którego bank będzie pobierał środki. W § 17 zastrzeżono, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie ma Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego, którego odbiór kredytobiorcy potwierdzili (§ 18).

W regulaminie (k. 149 – 156) jako konto zdefiniowano rachunek oszczędnościowo – rozliczeniowy kredytobiorców (§ 1 pkt 26). W § 37 wskazano, że kredyty w walutach wymiernych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty, a podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty. Dokumenty umowne nie zawierały żadnej definicji czy wyjaśnienia pojęcia „kursów obowiązujących w banku”.

Aneks z 4.06.2007r. podwyższono kwotę kredytu do 39 836,80 CHF. (aneks k. 146).

Powodowie zawierali umowę jako konsumenci, treść umowy – poza podstawowymi parametrami jak wysokość kredytu, okres spłaty oraz wysokość marży banku nie była indywidualnie uzgadniana, a opierała się na wzorcu umownym.

Powodowie otrzymali w ramach umowy kredytowej 95 480,17 zł (historia wypłat k. 174). zł. Do września 2021r. wpłacili na rzecz Banku 92.341,82 zł. (bezsporne). Wysokość środków na koncie ROR do obsługi kredytu ustalali na podstawie kursów NBP dodając pewną nadwyżkę, nie byli w stanie ustalić dokładnej wysokości poszczególnych rat (przesłuchanie powoda).

Pismem z 30.09.2021 roku (k.35) powodowie wezwali pozwanego bank do zwrotu nienależnego świadczenia wynikającego z nieważności umowy kredytu na skutek klauzul abuzywnych w niej zawartych w tej kwocie.

Pozwany bank nie uwzględnił reklamacji powodów (pismo k.37-39).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów i przesłuchanie powodów. Tu podkreślić należy, że wbrew zarzutom pozwanego – zarówno z samych dokumentów, jak i przesłuchania powodów wynika, że treść umowy, w szczególności postanowienia dotyczące zasad spłaty, wypłaty były przeniesione wprost z wzorca umownego. Sama akceptacja tych warunków nie jest w żadnym razie tożsama z indywidualnym uzgodnieniem. Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia uznał sąd dowody z opinii biegłego powołane przez strony – kwoty świadczone przez strony były bezsporne, a wobec braku podstaw do uzupełnienia umowy (a w konsekwencji uznania przez sąd co do zasady nieważności umowy) (o czym poniżej), i poddania roszczenia powodów ocenie pod kątem przepisów art. 405 i nast. k.c , wnioski te były bezprzedmiotowe.

Sąd zważył:

Sporna umowa ma charakter umowy denominowanej do waluty obcej. Powodowie zacięgnęli kredyt, w którym świadczenia stron określone zostały w walucie obcej, jednak w istocie świadczenia te - zgodnie z umową - miały być spełnione wyłącznie w walucie polskiej.

Zgodnie z art.69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu denominowanego, powiązanego z kursem waluty obcej. Podstawę zawarcia tej umowy stanowił art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 679 z późn. zm.) w zw. z art. 358 § 2 k.c. a także ustawa Prawo bankowe. Ten typ umowy został wypracowany w oparciu o zasadę swobody umów, a następnie usankcjonowany ustawowo – ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a wprost przewidujący umowy o kredyty walutowe denominowane i indeksowane do waluty innej niż waluta polska. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zacięgniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art.69 ust.2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej

zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem niezasadnym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego były nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania. Sąd Najwyższy również uznał za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości. (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17).

W świetle powyższego sama konstrukcja umowy jako kredytu denominowanego nie daje podstaw do uznania nieważności umowy z powodu jej sprzeczności z ustawą (a także nieważności klauzuli przeliczeniowej co do zasady) w świetle art. 58 § 1 kc w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe, czy też art. 358¹ kc i 353¹ kc. To samo dotyczy spreadu (zróznicowania kursów wypłaty i spłaty), mieści się on bowiem w zasadzie swobody umów.

Powodowie w pozwie powoływali się natomiast na niedozwolony charakter klauzul przeliczeniowych w umowie – zarówno w kontekście zasad współżycia społecznego, jak i nieważności umowy w całości (ewentualnie poszczególnych jej postanowień) oraz brak możliwości uzupełnienia luki powstałej po usunięciu postanowień abuzywnych.

Zarzuty te należy uznać za trafne.

O ile postanowienia umowne, nawet takie, które nie są jednoznaczne, a nawet mogą mieć charakter abuzywny nie powodują same z siebie nieważności umowy, to w wypadku skutecznego podniesienia zarzutu z art. 385# kc, skutkującego ich eliminacją ocena ważności i możliwości funkcjonowania umowy podlega weryfikacji.

Konstrukcja spornej umowy jest taka, że denominacja nie jest przeprowadzona poprzez określenie kapitału kredytu w walucie denominacji i wypłatę w tejże walucie, ale skonstruowana jest w ten sposób, że co prawda kapitał kredytu określony jest w kwocie wyrażonej w CHF, ale wypłacie podlegała kwota w walucie polskiej, obliczona według stawek kursowych „obowiązujących w banku” na datę wypłaty (nie zawarcia umowy). **Możliwość spełnienia świadczeń w walucie CHF umowa nie przewidywała. Wysokość umownych świadczeń stron mogła być ustalona wyłącznie przy zastosowaniu przeliczeń kursowych, objętych kwestionowanymi klauzulami.** Świadczenie Banku według umowy miało być spełnione w złotych i tylko w złotych, po przeliczeniu umownej sumy CHF wedle kursu kupna stosowanego przez Bank w chwili uruchomienia kredytu. Kapitał miał być spłacany wyłącznie w złotych w ratach kapitałowo odsetkowych, po przeliczeniu wysokości wyrażonej w CHF raty na PLN, tym razem wedle kursu sprzedaży ustalanego przez Bank.

Innymi słowy – pomimo jednoznacznego określenia w CHF kapitału kredytu w treści umowy, nie była to kwota świadczenia w PLN podlegającego zgodnie z umową wykonaniu, które to świadczenie ustalone było ex post w oparciu o niesprecyzowane w żaden sposób (nawet przez odniesienie do jakichś wewnętrznych dokumentów bankowych) kursy obowiązujące w banku i według daty, w której następowała wypłata. Tym samym głównym przedmiotem umowy – tak według jej treści, jak i według celu i zamiaru stron – były świadczenia w polskich złotych, które jednak podlegały waloryzacji do waluty obcej.

O ile co do zasady ukształtowanie stosunku prawnego poprzez odniesienie do innej waluty nie jest wykluczone, to w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie ani umowa, ani regulamin nie przewidują w ogóle zasad ustalania kursów i obiektywnych mierników, na jakich miały być oparte, nie może być mowy o zrozumiałym i jednoznacznym postanowieniu umownym dotyczącym świadczenia banku. To samo dotyczy świadczeń kredytobiorców, polegających na spłacie rat kapitałowo – odsetkowych, których wysokość determinowana była przez określoną w CHF kwotę kapitału, jednak w rzeczywistości podlegały wykonaniu w innej walucie po przeliczeniu według umownych klauzul (tj. według decyzji banku).

Zgodnie z art. 3 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich warunki umowy, które nie były indywidualnie uzgadniane mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikającą z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Zgodnie z art. 4 ust 2 dyrektywy ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Z kolei zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Tu – odnosząc się do zarzutu pozwanego - wskazać należy, że umowa zawarta między stronami stanowiła wzorzec umowy, i brak podstaw do uznania, by jej postanowienia były indywidualnie uzgadniane. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl art. 385¹ k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. O rzeczywistym wpływie można mówić wtedy, gdy konkretne postanowienia umowne zostały sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie, bądź też gdy postanowienia umowne były przedmiotem negocjacji pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą, a konsument miał realny wpływ na ich treść i zdawał sobie z tego faktu sprawę. W świetle dowodów w sprawie nie budziło wątpliwości, że warunki umowy poza podstawowymi parametrami oraz marżą - nie były ani bliżej omawiane, ani też negocjowane (uzgadniane indywidualnie). Samo natomiast przyjęcie oferty nie jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem.

Klauzula przeliczeniowa wpływająca bezpośrednio na wysokość świadczeń stron umowy stanowiła element określający wysokość tych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że art. 69 prawa bankowego jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu wskazuje kwotę środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami stwierdzić należy, że klauzula ta wprost określała świadczenie główne stron umowy.

Postanowienia określające główne świadczenia stron mogą być uznane za niedozwolone, jeśli nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie postanowienia umowy, odwołujące się do bliżej nieokreślonych kursów obowiązujących w banku począwszy od uruchomienia kredytu, poprzez okres spłat poszczególnych rat nie określały stałego i jednoznacznego, obiektywnie weryfikowalnego i niezależnego od stron kryterium przeliczeniowego i stanowiły scedowanie na rzecz banku prawa do arbitralnego kształtowania kryteriów przeliczeniowych (kursu waluty obcej w procesie wypłaty kredytu i jego spłaty) w taki sposób, że nie były one ani jasne (transparentne) ani zrozumiałe. Jedynym kryterium wskazanym w dokumentach umownych było „obowiązywanie w banku” – tak blankietowe określenie nie zwiera w istocie żadnej treści, stwarzając jedynie pozór istnienia jakichś obowiązujących stawek kursowych. Tym samym postanowienia umowne określające główne świadczenia stron w postaci wypłaty kredytu (oddania do dyspozycji kredytobiorcy) i obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz art.4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Otwiera to drogę do oceny kwestionowanych postanowień umownych pod kątem art. 385¹ § 1 zd.1 k.c. oraz art. 3 ust.1 Dyrektywy 93/13, który stanowi, że warunki umowy mogą być uznane za nieuczciwe, jeżeli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Dobre obyczaje to także normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy (tak m.in. SN w wyrokach: z 19 marca 2007 r., III SK 21/06, z 29 sierpnia 2013r., I CSK 660/12 i z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14).

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej w istocie wysokości jego zobowiązania, jest klauzulą niedozwoloną. (wyrok SN z 4.04.2019r. III CSK 159/17). Taki też wniosek przyjął TSUE w wyroku C 26/13 (Kasler) pkt 2: Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

W przypadku jak w niniejszej sprawie zasada ustalania przez bank kursów waluty w istocie pozostawiała bankowi swobodę wykraczającą ponad czynniki zewnętrzne (obiektywne), a mechanizm i podstawy ich ustalania nie były w żaden sposób określone i z umowy ani załączników do niej nie wynikały (umowa jedynie stwarzała pozór „obowiązywania” kursów). Wynikający z niej wpływ samego kredytodawcy na kształtowanie wysokości kursów przeliczeniowych, a w konsekwencji wysokość zobowiązania powodów przez cały, wieloletni okres kredytowania, nie został im wyjaśniony i uświadomiony. Dodatkowo, pozostając w przeświadczeniu, że wahania kursowe będą minimalne, nie mogli mieć świadomości, że w razie większych zmian kursowych taka konstrukcja będzie dawała bankowi (i tylko bankowi) możliwość przynajmniej częściowego minimalizowania własnego ryzyka kursowego. Trudno przyjąć, że w razie pełnej informacji o wyłącznym wpływie banku na wysokość stosowanych kursów rozważny konsument zaakceptowałby w drodze negocjacji taką dysproporcję uprawnień.

Dokonując oceny opisywanych wyżej warunków umownych Sąd brał pod uwagę również okoliczności zawierania umowy. Powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym i wiedzieli że wysokość kapitału do spłaty w złotych ulegać będzie zmianom stosownie do zmian kursu waluty – wynika to wprost z treści umowy i oświadczenia, a należy przyjąć, że przeciętny konsument ma ogólną wiedzę dotyczącą czym jest kurs waluty i tego, że podlega on zmianom w zależności od sytuacji na rynku. Jednak zakładana przeciętna wiedza ogólna z pewnością nie jest wystarczająca dla oszacowania rzeczywistego ryzyka, a konsument ma prawo do uzasadnionego oczekiwania, że informacja pracownika banku będzie wiarygodna i wystarczająca do takiego szacunku. W tym przypadku nie ma podstaw do przyjęcia że powodom udzielono w odpowiednim zakresie informacji co rzeczywistego zakresu ryzyka kursowego (całkowicie je minimalizując i rozwiewając obawy zapewnieniem o bezpieczeństwie produktu), jak i co do zasad przeliczania świadczeń stron oraz skutków wynikających z zastosowania kursów obowiązujących w chwili przeliczenia. Podkreślić należy, że obowiązek informacyjny oraz obowiązek jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień umownych jest obowiązkiem bezwzględnym przedsiębiorcy.

Dodatkowo jak wynika zarówno z brzmienia art. 4 ust. 1 dyrektywy, jak i treści art. 385² k.c., oceny postanowień umownych należy dokonywać w świetle całokształtu umowy według stanu z chwili jej zawarcia. Punktem odniesienia dla oceny istnienia przesłanek abuzywności umowy o jakich mowa w art. 385² k.c. nie może być zatem analiza sytuacji stron już na etapie wykonywania umowy. Innymi słowy bez znaczenia pozostaje, czy i w jaki sposób (w jakim zakresie) niedozwolona klauzula umowna rzeczywiście wpływała na sposób wykonania umowy – w tym przypadku czy stosowane przez powoda przeliczniki odbiegały od kryteriów określonych np. w przepisach dyspozytywnych, a nawet czy sposób jej stosowania był w jakimś okresie obiektywnie korzystny dla konsumenta. Istotne jest bowiem już samo otwarcie na etapie zawierania umowy możliwości arbitralnej i w rzeczywistości nieograniczonej żadnymi obiektywnymi wskaźnikami decyzji banku kształtującej wysokość zobowiązania i wpływającej na ryzyko kursowe, która – w długoletniej perspektywie – dawała kredytodawcy możliwości niedostępne i nieweryfikowalne dla kredytobiorców.

Podsumowując - ponieważ treść kwestionowanych postanowień umowy umożliwia kredytodawcy jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażący narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c., nakazujące uznać je za niedozwoloną klauzulę umowną.

Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania nimi powodów, co determinuje konieczność pominięcia kursów walut obcych ustalanych jednostronnie przez bank. Skoro umowa nie przewidywała możliwości spełnienia świadczeń w walucie kredytu (CHF) a świadczenia zarówno banku, jak i kredytobiorców mogło być spełnione wyłącznie w PLN, istotnym elementem umowy były więc klauzule kursowe, bez zastosowania których nie jest możliwe określenie wysokości zobowiązań umownych. W umowie powstaje zatem luka, powodująca brak możliwości przeliczenia zobowiązania pozwanych z CHF na PLN – czyli określenia wysokości poszczególnych świadczeń – w tym rat w walucie ich płatności i wysokości zadłużenia w poszczególnych okresach. Tym samym dochodzi do niemożności określenia zarówno wysokości świadczenia umownego banku (które pomimo określenia go w umowie jako ściśle określoną kwotę w CHF nie podlegało wykonaniu w tej walucie), jak i poszczególnych rat.

Dodać należy, że zarówno z punktu widzenia konsumenta i banku, biorąc pod uwagę cel kredytu (sfinansowanie zobowiązań w PLN), jak i wyłączenie w regulaminie możliwości wykonania umowy w walucie obcej, celem i zamiarem stron było udostępnienie powodom środków z PLN i ich odzyskanie przez bank w tejże walucie, przy zastosowaniu konstrukcji kredytu umożliwiającej takie ukształtowanie kosztów kredytu, które umożliwiłoby powodom posiadanie zdolności kredytowej – a więc zastosowania oprocentowania opartego na LIBOR, właściwego dla zobowiązań walutowych.

Zdaniem sądu w niniejszym przypadku brak jest podstaw, aby w miejsce abuzywnych klauzul waloryzacyjnych wprowadzać inny miernik wartości.

Konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 kc jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym art. 385¹ § 2 kc wyłącza stosowanie art. 58 § 3 kc. Uzasadnia to stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego (a tym bardziej przepisów prawa upadłościowego, dotyczących całkowicie innego, szczególnego kręgu podmiotów i sytuacji).

Dopuszczalność zastąpienia klauzul niedozwolonych zgodnie z orzecznictwem TSUE, ze względu na cel „odstraszający” Dyrektywy 93/13, który w razie naruszenia równowagi stron umowy to stronie słabszej daje możliwości decyzyjne, uzależniona jest od woli konsumenta. W orzeczeniu Kasler (C-26/13) Trybunał dopuścił zastąpienie nieuczciwego warunku dyspozytywnym przepisem krajowym jedynie wówczas, gdy wyeliminowanie nieuczciwego warunku oznacza na mocy prawa krajowego unieważnienie całej umowy (co zdaniem sądu ma miejsce w niniejszej sprawie) oraz kumulatywnie jeżeli unieważnienie to naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne

konsekwencje (co jak wynika z jednoznacznego stanowiska strony powodowej w niniejszej sprawie oraz porównania ich sytuacji z tą, w jakiej znajdowałyby się przy utrzymaniu umowy nie występuje).

Ponieważ w chwili zawarcia umowy nie obowiązywały przepisy dyspozytywne – w szczególności powszechnie obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego, które mogłyby znaleźć zastosowanie w miejsce bezskutecznych klauzul abuzywnych nie istnieje możliwość zastąpienia tych klauzul rozwiązaniami wynikającymi z ustawy. Z kolei ponieważ wyeliminowanie wadliwej klauzuli waloryzacyjnej całkowicie zmieniłoby charakter umowy stron, a w szczególności charakter świadczenia głównego kredytobiorców, to uznać należało, że nie jest możliwe przywrócenie równowagi stron poprzez dalsze jej utrzymanie (vide orzeczenie TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18, dotyczące co prawda kredytu indeksowanego, ale co do zasady znajdujące zastosowanie także do innych typów umów kredytowych).

Jeżeli chodzi o dalszy byt umowy po wyeliminowaniu spornych klauzul nie było możliwe dalsze jej utrzymanie. Skoro bowiem strony przewidywały wprowadzenie mechanizmu waloryzacji, ale mechanizm ten został wprowadzony w sposób nieprawidłowy, a nadto zachodzi brak możliwości zastąpienia tych nieprawidłowo wprowadzonych klauzul jakimikolwiek innymi znajdującymi się w porządku prawnym, umowa taka nie mogła być wykonywana.

Wyeliminowanie klauzul przeliczeniowych wywołałoby 2 skutki, które wykluczają utrzymanie umowy.

Po pierwsze – pominięcie klauzul waloryzacyjnych prowadziło do całkowitej zmiany charakteru umowy, sprzecznego z celem i zamiarem stron umowy. Celem bowiem takiego ukształtowania umowy było udzielenie i zwrot kredytu w walucie polskiej, zaś denominacja miała charakter waloryzacyjny, umożliwiający zastosowanie korzystniejszych stóp procentowych według wskaźnika LIBOR, właściwego dla waluty obcej. Jakkolwiek wysokość kwoty kredytu została określona we frankach szwajcarskich, to zważywszy, iż udzielony przez pozwanego kredyt został wypłacony w złotych i również w złotych był spłacany (innej możliwości umowa i poprzedzające ją ustalenia nie przewidywały) - funkcjonalnie różnił się on od „prostego” kredytu walutowego, w tym znaczeniu, że denominacja kursem franka szwajcarskiego pełniła w umowie jedynie rolę miernika wartości, zaś postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń według kursu CHF miały charakter klauzul waloryzacyjnych. Tymczasem po ich eliminacji umowa stron przekształciłaby się w kredyt czysto walutowy, podlegający wykonaniu w walucie obcej – co nie tylko jest sprzeczne z celem umowy, ale jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Dodatkowo – biorąc pod uwagę, że świadczenia stron zostały do tej pory spełnione według wyeliminowanych postanowień abuzywnych, ewentualne utrzymanie umowy powodowałoby konieczność rozliczeń w zakresie świadczeń już wykonanych. To z kolei sprowadzałoby się w istocie do sprzecznego z intencją Dyrektywy wprowadzenia dla celów rozliczeń nowego warunku umownego, zastępującego nieuczciwe postanowienia umowne i prowadziło de facto do obejścia skutków prawnych wynikających z Dyrektywy.

Po drugie - po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych i przy braku dopuszczalności zastąpienia ich innym postanowieniem – niemożliwa jest do ustalenia na podstawie umowy rzeczywista wysokość świadczeń stron w walucie, w której zgodnie z umową podlega wykonaniu. W konsekwencji wyeliminowanie nieuczciwych postanowień powoduje, że umowa nie zawierałaby essentialia negotii – nie określałaby bowiem faktycznej wysokości świadczenia kredytobiorców.

Ostatecznie zatem - skoro w niniejszej sprawie po wyłączeniu nieuczciwych warunków, ze względu na zmianę charakteru umowy nie jest możliwe jej obowiązywanie, a nie istnieje możliwość ich zastąpienia przepisem dyspozytywnym, należało uznać, że umowa nie może obowiązywać, co skutkowało ustaleniem jej nieważności.

Sąd podzielił stanowisko powodów co do istnienia po ich stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 189 k.p.c.).

Orzeczenie w tym przedmiocie rozstrzyga definitywnie stan niepewności co do obowiązywania umowy, usuwa niepewność prawną dotyczącą obowiązku uiszczania przez powodów rat kapitałowo – kredytowych na przyszłość

i nie jest wyprzedzone żadnym przysługującym powodowi dalej idącym roszczeniem, zwłaszcza, że obok roszczeń pieniężnych umowa wywołuje inne skutki – jak obciążenia hipoteki, obowiązki informacyjne itp. Zatem nawet wywiedzenie skutecznego roszczenia o świadczenie nie usunie niepewności

Dodatkowo podnieść należy, że bez znaczenia jest motywacja powodów w żądaniu ochrony, a zarzut nadużycia prawa nie zasługuje na uwzględnienie. Konstrukcja ochrony konsumenta jest taka, że – umowa nawet gdy konsument jest świadomy jej wad jest ważna dokąd konsument nie dojdzie do wniosku, chce podważyć taką umowę i skutecznie tego dokona. Nie ma przy tym żadnego ograniczenia czasowego dla zgłoszenia takiego żądania. Uprawnienie do żądania ochrony przez konsumenta jest jego niezbywalnym prawem (nie obowiązkiem), a konsekwencje stwierdzenia podstaw dla takiej ochrony dla przedsiębiorcy mają mieć charakter i cel odstraszący, zniechęcający do stosowania przez przedsiębiorcę niejasnych i nieuczciwych zasad. Skorzystanie ze swego prawa w sytuacji, gdy konsument, będący stroną słabszą i podlegającą ochronie, uzna to za korzystne z jego punktu widzenia nie może być poczytane jako nadużycie prawa. Podstawą dochodzenia i skuteczności roszczeń jest bowiem wyłącznie istnienie klauzul niedozwolonych, zastosowanych przez przedsiębiorcę. To, czy w rzeczywistości czynnikiem powodującym żądanie ochrony był wzrost kursów, czy sama świadomość pokrzywdzenia nie ma znaczenia o tyle, że w wypadku braku klauzul abuzywnych i rzetelnej informacji sam wzrost kursów nie dawałby podstawy do uzyskania ochrony. To konsument decyduje, czy i kiedy skorzysta z możliwości prawnych uzyskania ochrony, a zarzut, że czyni to dopiero kiedy skutki umowy stają się z różnych przyczyn dla niego dotkliwe, nie pozbawia go prawa do takiej decyzji ani też uzyskania ochrony.

W tych warunkach w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. uwzględnił powództwo ustalając, że umowa jest nieważna.

Co do żądania zapłaty sąd zważył:

W orzecnictwie i doktrynie trwa spór co do sposobu rozliczania roszczeń przysługujących kredytodawcy i kredytobiorcom w sytuacji gdy umowa kredytu okazała się nieważna. Pojawiły się w tym zakresie dwie dominujące teorie, a mianowicie teoria dwóch kondykcji i teoria salda. Teoria dwóch kondykcji opiera się na założeniu, że świadczenie nienależne stanowi szczególny rodzaj bezpodstawnego wzbogacenia uregulowany przez ustawodawcę odmiennie od zasad wynikających z art. 405 k.c. Jej zwolennicy przyjmują, że ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensą ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku sygn. V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo, uchwała Sądu Najwyższego III CZP 11/20 z 16 lutego 2021 roku).

W ocenie Sądu orzekającego pogląd ten formułowany jest całkowicie *contra legem*. Art. 410 § 1 k.c. brzmi: Przepisy artykułów poprzedzających (tj. art. 405 i nast.) stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Artykuł 410 § 1 k.c. nie formułuje żadnego domniemania, ani nie przesądza o braku potrzeby badania zakresu bezpodstawnego wzbogacenia. Przeciwnie – nakazuje stosowanie art. 405 i następnych w szczególności (nie odpowiednio) do świadczeń nienależnych. Oznacza to, że do zwrotu świadczenia nienależnego zastosowanie znajduje ogólna zasada przewidziana w art. 405 k.c., zgodnie z którą kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Należy się zgodzić z twierdzeniem, że świadczenie nienależne jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, ale jego odmiennosc nie wynika z niestosowania do świadczeń nienależnych art. 405 k.c., co byłoby sprzeczne z literalnym brzmieniem art. 410 § 1 k.c. (nakazuje stosowanie przepisów poprzedzających w szczególności, a nie odpowiednio), ale z odrębnych zasad dotyczących świadczeń nienależnych określonych w art. 411 k.c. (podobnie K. Mularski, Kodeks cywilny. Tom II . Komentarz, red. Gutowski, 2019, Legalis, C.H. Beck- przywołane tam argumenty mają charakter uniwersalny, odrywający się od kazuistyki pojawiającej się w orzecznictwie na tle umów kredytowych).

Dodatkowo przeciwko zastosowaniu „teorii dwóch kondycji” przemawia fakt, że decyzja o powołaniu się na nieuczciwe warunki umowne leży w całości po stronie konsumenta, a jednocześnie konsumentowi przysługuje prawo do zmiany swojego stanowiska. Przy przyjęciu teorii skarg kondykcyjnych wymagalność roszczenia konsumenta o zwrot dokonanych świadczeń powstanie zatem zawsze wcześniej niż wymagalność roszczeń banku, który przecież na nieważność umowy nie może się powoływać. Nie jest możliwe zgłoszenie skutecznego zarzutu potrącenia – albowiem na tym etapie pozwany nie ma wymagalnej wiarygodności względem powodów (roszczenie bezterminowe wymaga wezwania do zapłaty) czego pozwany nie może zrobić również i z tego względu, że jedynie konsument ma prawo podnosić nieważność umowy z powodu abuzywnych klauzul. Pozwany jest zatem związany umową do czasu kiedy sąd nie stwierdzi prawomocnie jej nieważności.

Jedynie zastosowanie reguł wynikających z treści art. 405 k.c. i następane daje możliwość rozsądnego rozliczenia wzajemnych zobowiązań stron.

Nawet zresztą przy przyjęciu teorii kondycji można mieć wątpliwości, czy w wypadku nieważności umowy kredytowej świadczenie kredytobiorcy, w zakresie w jakim nie przekracza wzbogacenia uzyskanego kosztem kredytodawcy, w ogóle stanowi świadczenie nienależne i czy tworzy dla kredytobiorcy podstawy formułowania skargi kondykcyjnej. Kredytobiorca świadczy wszak z zamiarem wykonania obowiązku zwrotu kwoty kredytu na rzecz kredytodawcy, a więc z zamiarem zwrotu otrzymanych w związku z zawarciem umowy środków. Okoliczność, że czyni to w błędnym przekonaniu, że umowa obowiązuje, wydaje się nie mieć decydującego znaczenia dla oceny charakteru tego świadczenia. Bez znaczenia jest również, iż czyni to przed datą wymagalności roszczenia kredytodawcy.

Z powyższych względów sąd uznał, iż teoria dwóch kondycji nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie i oceny skuteczności żądania zapłaty dokonał w oparciu o przepis art. 410 § 1 kc w związku z art. 405 kc. W tych warunkach roszczenie powodów o zapłatę tytułem zwrotu kwot uiszczonych tytułem rat kapitałowo – odsetkowych oparte o zarzut nieważności umowy nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż ich świadczenie nie przewyższyło świadczenia pozwanego. Powodowie zatem nie są zubożeni względem pozwanego, a wręcz przeciwnie pozostają w stosunku do niego wzbogaceni. Konsekwencją tego jest oddalenie żądania zapłaty.

Wobec rozstrzygnięcia w zakresie powództwa głównego, nie zachodzi potrzeba rozpoznania żądań ewentualnych.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o przepis art. 100 zd. 2 k.p.c. Mając na względzie, iż powód utrzymał się z żądaniem co do zasady - wyrokiem ustalono nieważność umowy, zaś oddalenie powództwa w zakresie żądania zapłaty nastąpiło na skutek zastosowania przez sąd teorii salda, Sąd całością kosztów obciążył pozwanego. Na zasądzoną na rzecz powoda kwotę złożyły się opłata od pozwu i koszty zastępstwa procesowego.